

G A Z E T A

Wielkiego



Xięstwa

P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki*. — Redaktor: *A. Wannawski*.

№ 307. — W Sobotę dnia 31. Grudnia 1836.

Do czytelników gazety.

Z kończącym się czwartym kwartałem przypominamy, iż prenumerata ćwierćroczna dla tutejszych czytelników wynosi: . . . 1 Tal. 18³/₄ sgr.;
dla zamiejscowych zaś: . . . 2 Tal.

Zamiejscowi czytelnicy odbierać będą za tę cenę **CODZIENNIE** wychodzącą gazetę na wszystkich Król. Urzędach Pocztowych w całej Monarchii.

Prenumerata egzemplarza na papierze kancelaryjnym wynosi 15 sgr. ćwierćrocznie więcej od powyższej ceny. — Nie naszą będzie winą, jeżeli dla późniejszego zamówienia w ciągu bieżącego kwartału, poprzedzające numera nie będą mogły być przesłane.

Poznań, dnia 31. Grudnia 1836.

Expedycja Gazet W. Dekera i Spółki.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 20. Grudnia.

Onegdaj odprawił Pan Green swoją zapowiedzianą podróż napowietrzną w towarzystwie Lady Roscoe, Lorda Yarmoutha, Pana Gay-Lussaca, członka Akademii sztuk pięknych, Piltégo, Dyrektora francuzkiego towarzystwa gazowego, i Pana Hughesa. Chociaż powietrze w najwyższym stopniu było nieprzyjemne, nie chciał jednak Pan Green czynić zawodu mnóstwu zgromadzonych osób, i oświadczył, że w oznaczonej godzinie puści się w górę. Przecież opóźnił się nieco ocze-

kując Xięcia Orleańskiego, który przybycie swoje oznajmić kazał, i wtedy dopiero wznosił się w górę, gdy go Adjutant Xięcia zawiadomił, że z powodu nieprzewidzianych okoliczności tenże przybyć nie może. Wtedy to za danym znakiem wznosił się balon niezwłocznie w powietrze. Po upłynieniu 90 sekund już go mgła całkiem zakrywała, a po dwóch minutach znikł zupełnie z oczu. Pierwotkowo zamierzył sobie Pan Green udać się wprost do Londynu, lecz z powodu nagłej zmiany powietrza i czyniąc zadosyć powszechnemu żądaniu powrócił do Paryża i jeszcze jedną podróż takową odprawi. O godzinie 7¹/₂ wieczorem nadeszła wiadomość, że Pan Green spuścił się wraz z swymi towarzyszami szczę-

śliwie na ziemię na milę poniżej Vitry. Ponieważ żeglarze napowietrzni jeszcze tego samego wieczora wrócić chcieli, przeto Pan Green ograniczył podróż swoją na jedną tylko godzinę. W pięć minut po wzniesieniu się w górę na 500 stóp przebyli żeglarze warsztwę mgły i najpiękniejsze przyświecało im słońce, a termometr okazywał 87 stopni Fahrenheita.

Wiele rodzin wygląda jeszcze z wielką obawą drugiego raportu Marszałka Clauzela wraz z listą poległych i ranionych. Zarzucają Marszałkowi, że zaraz do pierwszego swego raportu nie dołączył listy imienną żołnierzy, którzy do Guelmy i Bony powrócili, bo w tej wyprawie można wszystko za zgubione uważać, co nie powróciło.

Jeden dziennik tutejszy tak się wyraża o stosunkach między Francją a Anglią: Z łatwością dostrzedz można zjawienia się od niejakiego czasu nowych żywiołów niezgody między gabinetem paryskim a londyńskim, a ton, w jakim dzienniki Lorda Palmerstona o naszej wyprawie do Constantyny przemawiają, dostatecznie okazuje, że wszelkie oznaki przyjaźni z strony dworu angielskiego od czasu rewolucji lipcowej niezszerebiły się. Od czasu powrotu doktrynerów nie zostawało Ministerium angielskie w dobrém porozumieniu z Gabinetem tuilleryjskim. Poczytalibyśmy to za naturalny wypadek, gdyby prasa angielska uwaga swemi zmianę tylko ministerjalną w Francji uskutecznić pragnęła. Lecz któż nie dostrzegł od razu źle ukrytej radości z powodu hańby wyrządzonej Francji pod Constantiną? Zapytają nas się owe dzienniki, jakim prawem chcemy powoli wszystkie afrykańskie opanować miasta. My z naszej strony pytamy się Anglików, jakim prawem wyspę Isle de France, Indye i Gibraltár opanowali, albo jakim prawem oto w tej chwili San Sebastyan opanować pragną. Z tego bowiem, co codziennie słyszymy, wnosić należy, że Anglicy nie myślą bynajmniej o opuszczeniu San Sebastyanu.

Messenger w ten sposób opisuje dotychczasowe wypadki w Hiszpanii: Gomez zaprzetał spiesznego ruchu, przy pomocy którego w ciągu niepełnej tygodnia jednego przybył z południowej Andaluzji nad Ebro. Od kilku dni ciągle niemal na jednym stoi miejscu. Dnia 10. Grudnia był w Cogolhudo, o 5 godzin od Guadalaxy. Brygadyer Leon, dowódca jazdy z dywizji Alaixa, stał w Orehu. Połączył on się z Brygadyerem Rute w celu ścigania wspólnie Gomeza, który ich tylko o 2 godziny wyprzedził. Buletyn urzędowy;

przesłany rządowi przez Gubernatora Guadalaxy, powiada, że trudno zgadnąć kierunek, w którym się Gomez puści, lecz zdaje się podobną do prawdy rzeczą, że się przez Ebro chce przepawić i należeć do oblężenia Bilbay. Lecz tego nie tak łatwo dokaże, gdy kilka znacznych oddziałów wojska przejścia przez Ebro strzeże i gdy codziennie nowe wojska na zagrożone wysyłają miejsca. W Guadalaxarze żądał Gomez 10,000 racyi dla swęj piechoty a 3000 dla jazdy. Tymczasem Intendent Guadalaxy zapewnia, że cały korpus jego z 4000 tylko ludzi się składa. W czasie swęj ucieczki z Alcaudete utracił Gomez znaczną część swęj zdobyczy, a mianowicie pieniądze. Głoszą, że jeden pluton grenadierów zdobył 90,000 dolarów. O Bilbao nie wiemy jeszcze nic pewnego. Pewne wiadomości dochodzą tylko do dn. 12., i obejmują doniesienie o zdobyciu Burceny przez Esparterę. Dnia 10. i 11. korzystali Karoliści z pięknej pogody i zajmowali się pracami oblężniczymi i stawianiem bateryi, z których ciągle ognia dawano. Wiele strzałów puszczono do miasta ale bezskutecznie. Oblężeni trzymają się statecznie i mają jeszcze żywność na 3 tygodnie. Dnia 12. ucichło strzelanie z powodu zbliżania się Espartery. Tego samego dnia wyprawiono statek do San Sebastyanu przosząc w imieniu konstytucyjnego Generała o niektóre narzędzia i pontony. Anglicy nadesłali te rzeczy i nadto jeszcze 10 dział ciężkie wagoniaru i kilkunastu artyllerzystów. Prace oblężnicze i trudy wielu już Karolistów pozbawiły życia. Z 9 oficerów od inżynieryi 2 tylko już pozostało; t. j. Generał i Pułkownik. Przybycie biegłych artyllerzystów może w obecnej chwili być bardzo korzystnym dla sprawy konstytucyjnej. Oprócz armii odwodowej 5,000 ludzi, która się już z Esparterą połączyła, przybyszą do niego ciągle jeszcze nowe posiłki.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 10. Grudnia.

Uchwala Korteżów na wczorajszém posiedzeniu względem wolności druku i osobistej wolności Ministrów wielkie tu sprawiła nieukontentowanie i szesćciu Ministrów z powodu nadania im wielkiej władzy nazywają tylko Trybunałem szesćciu.

Według dekretu umieszczonego w dzisiejszej Gazecie dworskiej obowiązani są wszyscy obywatele od 17 — 50 roku wieku swego wstępować w szereg gwardyi narodowej.

Eco del Comercio donosi na mocy dziennika jednego w Saragossie wychodzącego, że Albain pod Torre de Arevalo o 5 godzin od

San Pedro Manrique karolistowskiego wodza Cabrere wraz z 24 żołnierzami i 150 końmi w niewolę zabrał.

Portugalia.

Według listów z Lizbony z dn. 7. Grudnia, nadesłanych do Paryża, zrobił nadzwyczajny podatek włożony w Porto na wino, bardzo przykre wrażenie, chociaż się środka tego w gwałtownej tylko chwyciono potrzebie. Na ulicach uderzono w bębny, gwardya narodowa zgromadziła się i wyprawiono deputacją do Lizbony z oznajmieniem, że miasto Porto nie przyjmie takowego podatku. Skoro tylko deputacja ta przybyła do Lizbony wszyscy Ministrowie podali się do dymisji; lecz Królowa nie przychyliła się do ich wniosku, nie wiedząc komu zaraz wydziały ich powierzyć.

Podług dawniejszych doniesień z Lizbony panował w Elvasie wielki nieład z powodu kilkakrotnych buntów drugiego pułku piechoty, na który Migueliści wpływ swój wyrzecz potrafil. Dnia 20. Listopada przyszło po paradzie do zaciętej kłótni i żołnierze grozili śmiercią Generalowi swemu pod pozorem zatrzymania im żołdu. Dnia 21. Listopada zbuntował się pułk ten nanowo, w nadziei, że się z nim 5 pułk strzelców połączy. Ale go nadzieja ta zawiodła. General kazał wyruszyć jeździe dla przytlumienia ustawicznych buntów. Dziesięciu żołnierzy zamknięto w cytadelli Lippe.

N i e m c y e.

Donoszą z Hamburga pod dniem 14. Grudnia: Ostatniemi czasy liczne transporty zboża wyprawiono z tąd do Anglii, Udzielono bowiem pozwolenia do wywozu tamże na składach pod królewskim zamkiem znajdującego się zboża do Szkocyi, gdzie zbiory bardzo w wielu miejscach chybiły. W skutek tego, zamierzono wypróżnione zapasy w Anglii na nowo uzupełnić. Rzecz ta wyjaśnia wywóz zboża do Anglii.

Donoszą z Bremy pod dniem 14. Grudnia: Doczekaliśmy się tu bardzo osobliwych wypadków handlowych. Jestto niesłychanem prawie zjawiskiem, że płody i artykuły kolonialne w wyższej cenie stały i dotąd stoją na targach w Stanach Zjednoczonych, niż w Bremie. Łatwo sobie wystawić można, ile, wśród takich okoliczności, i przy nagromadzonych wielkich zapasach przepadło tu pieniędzy. Podług listów nowo-yorkskich z dnia 14. Listopada zboże ciągle w dobrej utrzymywało się cenie. Spekulacje na zboże, które dotąd bardzo dobrze wypadły, naprawiły w części co było złego, chociaż to nie wystarcza na powrócenie summ straconych na towarach kolonialnych. Z wyprawianiem zboża na okręty, już

tu nie idzie tak dobrze, jak z razu, ponieważ w części podniosły się ceny przez dopytywanie się za zbożem, w części że pora bardzo jest spóźnioną. Gdy woda na Wezerze ciągle stoi wysoko, przeto ustawnie przybywają tu okręty obciążone pszenicą z Minden, Rinteln i Carlshaven. Najświeższe listy z Nowego Yorku, uskarżają się także na brak pieniędzy. Najlepsze wexle w Nowym Yorku diskontowane były ze stratą po 3 od sta na miesiąc (36 na rok), a od pożyczki na obligi zagranicznych mocarstw płacono po 5 od sta, na miesiąc. Każdy ile mógł nie wypuszczał pieniędzy, a banki wielką część wydanych banknotów, na powrót odebrały, a to aby nie być w kłopotcie zrealizowania onych. Przemijająca stagnacja w handlu, była naturalnym skutkiem wszystkich tych okoliczności.

P e r s y a.

Gazeta powszechna zawiera w piśmie z Londynu z d. 6. b. m. następujące doniesienia: Listy z górnych prowincyi Indyi aż do końca Czerwca pełne są powieści i pogłosek o wrażeniu, uczynionem przez wiadomość o wielkiej wyprawie perskiej przeciw Heratowi w Afganistanie. Dost Muhammed, Król Kabulu, wysłał dwóch swoich synów z 4,000 ludzi naprzeciw armii perskiej z rozkazem, aby nad zachodnią granicą Kabulu skutku wyprawy tej oczekiwali, i na przypadek zajęcia Heratu przez Króla perskiego, aby się do niego udali i zaprosili go do połączenia się z Dostem Muhammedem przeciw Rundszytowi Singhowi, i aby wspólnie wojnę nad Indem przeciw Szeikom prowadzili. Nie można prawie wątpić, że Król perski tymczasem Herat opanował, ale trudno przewidzieć, jak wniosek takowy przyjmie. Jest on młodym, nieodświadczonej i wojny chciwym Xięciem, którego może żądza sławy, aby wstąpić w ślady Nadira Szacha i ogarnąć bogactwa Lahory, do wielkich przedsięwzięć skłoni, aczkolwiek wewnętrzne położenie Persyi z takiej odległej wojny, nie mogącój mieć stałej dla Persyi korzyści, żadnego pomysłu nie rokuje skutku. Persya na najwyższą żądać może przywrócenia władzy najwyższej w całym Chorassanie i Heracie; ale każde kuszenie się o przywłaszczenie sobie części jakiej Afganistanu, może się stać szkodliwem dla Persyi z powodu nienawiści religijnej między temi dwoma narodami. Tymczasem wojna między Afganami a Szeikami bynajmniej nie ustała. Nihal Singh, wnuk Rundszyta Singha, chciał na początku Lipca wjargnąć do wawozów Kabirskich, wiodących do Kabulu, ale przez Afganów z wielką stratą został pobity, podczas gdy

ci kusząc się o odzyskanie Peszaweru na nowo klęskę ponieśli. Kompania wschodnio-indyjska przypatruje się tej wojnie z prawdziwą lub pozorną obojętnością. Nalegano na nią z wielu stron, aby Dosta Muhammeda na nowym tronie utwierdziła i tym sposobem nową zaporę w Afganistanie utwierdziła, gdy w Persyi wpływ twój traci; ale ogromne nakłady zużyte na przymierze z Persyą odstraszyły ją od nowych usiłowań tego rodzaju i korzystniejszą nierównie dla siebie sądzi być rzeczą, że się w Indjach wzmocni, podczas gdy państwa wschodnie nawzajem niszczyć się będą.

W księgarni T. Scherka w ten moment wyszło dziełko, pod tytułem:

O stanie teraźniejszym
Chodowania merynosów
z krótkim wykazem wprowadzenia i rozpo-
wszechnienia ich szczególnie w północnej
Europie, oraz krótki wykład teraźniejszego
biegu handlu wełną, przez J. F. Wagnera
z niemieckiego na polski język przełożone. —
Cena Złp. 4.

Ceny zboża na Pruską miarę i wagę
w Poznaniu.

Dnia 21. Grudnia 1836.

	Tal.	śgr.	fen.	do	Tal.	śgr.	fen
Pszenica . . .	1	11	6	—	1	12	6
Żyto . . .	—	22	—	—	—	23	—
Jęczmień . . .	—	17	6	—	—	18	6
Owies . . .	—	13	—	—	—	14	—
Tatarka . . .	—	17	—	—	—	18	—
Groch . . .	—	27	6	—	—	28	—
Ziemiaki . . .	—	8	6	—	—	11	—
Siana cetnar à							
110 ff. . .	—	23	—	—	—	24	—
Słomy kopa à							
1200 ff. . .	3	—	—	—	3	5	—
Masła garniec	1	22	6	—	1	25	—
Beczka spiry-							
tusu . . .	14	20	—	—	15	—	—

Przedaż owiec
w Simmenau ptu Kreutzburgskiego 2
mile od Kempna.

Jak dawniej tak i teraz rozpocznie się
tutejsza sprzedaż baranów dn. 2. Lutego
1837. aż do którego to czasu klasyfika-
cja baranów nastąpi. Mieszkające w dal-
szych okolicach osoby, które mnie ku-
pnem zaszczycają, zapewniam na sło-
wo: iż aż do tego dnia i tej godziny
przed południem, żadnej owcy niepo-
zbędę, tak iż sortyment w całości znajdą.
Simmenau, dnia 20. Grudnia 1836.

Rudolf baron Lüttwitz.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 1. Stycznia 1837. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 23. aż do 29. Grudnia 1836.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chło- pców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Kan. Jabczyński	—	1	2	1	2	1
W kościele farnym S. Ma- ryi Magdaleny	- Dz. Wroblewski	—	3	1	1	1	—
Tamże dn. 6. Stycznia	- Multyszewski	—	—	—	—	—	—
S. Wojciecha	- Kom. Barwicki	—	4	2	1	—	—
Tamże dn. 6. Stycznia	- Mans. Duliński	—	—	—	—	—	—
Bernardynów	- Prob. Kamieński	X. Mans. Grandke	3	2	4	2	—
(Parafia Sgo Marcina.)	—	D. 6. Stycznia dito	—	—	—	—	—
Franciszkanów	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
(Parafia Sgo Rocha.)	D. 6. Stycznia dito	—	—	—	—	—	—
Dominikanów	X. Przeor Scholz	X. Kraszewski	—	—	—	—	—
Tamże dn. 6. Stycznia	- Tomaszewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Kler. Szymkiewicz	—	—	—	—	—	—
Tamże dn. 6. Stycznia	- Kozłowski	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Superint. Fischer	Pastor Friedrich	3	3	4	4	1
Tamże dn. 6. Stycznia	Pastor Friedrich	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	2	2	—	1	2
		Ogółem . . .	16	12	11	10	4

